



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 50 (390) • 31 sierpnia 2006 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

Perspektywy powodzenia misji międzynarodowych sił pokojowych w Libanie (tzw. UNIFIL-2)

Marek Madej

Decyzja państw UE z 25 sierpnia 2006 r. o udziale blisko 7000 żołnierzy z krajów unijnych w reorganizowanej operacji pokojowej ONZ UNIFIL powinna zapobiec szybkiemu wzrostowi napięcia w stosunkach libańsko-izraelskich i wznowieniu walk między armią Izraela a Hezbollahem. O prawdziwym sukcesie misji zadecyduje jednak to, czy uniemożliwi ona Hezbollahowi odbudowę potencjału militarnego i przygotuje armię Libanu do samodzielnego utrzymywania bezpieczeństwa na granicy libańsko-izraelskiej i całym terytorium kraju.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1701. Trwające od 12 lipca do 14 sierpnia walki między Hezbollahem a Izraelem ukazały nieskuteczność stacjonujących w południowym Libanie od 1978 r. sił pokojowych ONZ (UNIFIL)¹. Podstawę do koniecznej w tej sytuacji reorganizacji i wzmocnienia misji ONZ daje przyjęta 11 sierpnia rezolucja Rady Bezpieczeństwa nr 1701. Przewidywała ona rozmieszczenie libańskich wojsk rządowych wspartych przez maksymalnie 15 tys. żołnierzy z poszerzonej misji UNIFIL (dotąd blisko dwutysięcznej) na obszarze między rzeką Litani a granicą libańsko-izraelską (czyli w rejonie szczególnej aktywności Hezbollahu). Zadaniem sił ONZ (tzw. UNIFIL-2) będzie, oprócz nadzoru nad przestrzeganiem przez strony zawieszenia broni, wsparcie armii Libanu w tworzeniu na wspomnianym obszarze „strefy wolnej od broni, personelu i sprzętu wojskowego innych niż armii libańskiej i sił UNIFIL” oraz – w zakresie określonym przez rząd w Bejrucie – pomoc w kontroli granic Libanu i zapobieganiu nielegalnym transferom broni do tego kraju. Tym samym rezolucja nr 1701, choć nie przewiduje wprost rozbrowienia Hezbollahu, to zmierza do uniemożliwienia mu aktywności wojskowej w rejonie przygranicznym i odbudowy potencjału militarnego. Dokument ogólnikowo ujmuje natomiast kwestię zasad użycia siły przez żołnierzy UNIFIL-2, zezwalając im na podejmowanie przy realizacji ich zadań „wszelkich koniecznych do tego działań”. Mandat zmodyfikowanych sił UNIFIL rezolucja rozciąga do września 2007 r.

Formowanie UNIFIL-2. Tworzenie UNIFIL-2 spowoływały spory o ewentualne rozbieranie przez te wojska Hezbollahu oraz dopuszczalny zakres stosowania przez nie siły, zwłaszcza w przypadku wznowienia walk przez którąś ze stron konfliktu. Potencjalni kontrybutorzy, w tym kraje UE, po których, jako dysponujących odpowiednimi środkami wojskowymi i utrzymujących poprawne stosunki z Izraelem i krajami arabskimi, spodziewano się wzięcia odpowiedzialności za sformowanie UNIFIL-2, oczekiwali gwarancji, że siły te nie będą musiały rozbierać Hezbollahu. Wymagali też od ONZ przedstawienia jasnych i odpowiadających celom misji zasad użycia siły, co szczególnie mocno przejawiało się w stanowisku dowodzącej misją UNIFIL Francji.

Impas przełamało przedstawienie przez ONZ sprecyzowanych zasad użycia siły przez misję (zezwalających na stosowanie siły w ramach „prewencyjnej samoobrony”) oraz podjęta 25 sierpnia w Brukseli decyzja Rady UE. Kraje Unii zobowiązały się wysłać do Libanu łącznie około 7000 żołnierzy: 3000 zadeklarowały Włochy, 2000 – Francja, do 1200 – Hiszpania, a blisko 400 – Belgia. Polska zgłosiła 500-osobowy kontyngent (wliczając 214 żołnierzy już służących w UNIFIL). Część państw (m.in. Dania, Holandia, Niemcy i Wielka Brytania) zaoferowała siły morskie, a Brytyjczycy

¹ Zob. J. Bury, *Izraelska operacja wojskowa w Libanie*, „Biuletyn” (PISM), nr 42 (382) z 19 lipca 2006 r.

dodatkowo lotnicze oraz pomoc w szkoleniu i wyposażaniu libańskiej armii. Dowództwo operacji zachowała Francja, którą w lutym 2007 r. zastąpią Włochy.

Perspektywy. Po decyzji państw UE z 25 sierpnia zmalało ryzyko niepowodzenia transformacji sił UNIFIL w UNIFIL-2. Bardziej realny stał się udział w tej misji innych państw, w tym muzułmańskich - Indonezji (deklarującej 1000 żołnierzy), Malezji (1000 żołnierzy), Bangladeszu (do 2000 żołnierzy), a być może też Turcji oraz Pakistanu. Według ONZ sprzeciw władz izraelskich wobec udziału w UNIFIL-2 wojsk z krajów nieuznających Izraela nie okaże się przeszkodą. Obecność zaś żołnierzy muzułmańskich zwiększyłaby akceptację misji w Libanie i świecie arabskim.

Wątpliwe, czy siły UNIFIL-2 będą liczyły ostatecznie 15 tys. żołnierzy. Nie wiadomo też, jak się będzie kształtować w ramach deklarowanych kontyngentów proporcja między jednostkami bojowymi a wspierającymi. Rozmieszczenie sił UNIFIL-2 potrwa kilka miesięcy i możliwe, że mimo rozpoczęcia dyslokacji oddziałów z Francji i Włoch w połowie września nie osiągną one zakładanej na tym etapie przez sekretarza generalnego ONZ liczebności 5000 żołnierzy. Spowolni to wycofywanie wojsk Izraela z południa Libanu oraz opóźni zniesienie izraelskiej blokady morskiej i powietrznej tego kraju.

Niezależnie jednak od liczebności sił UNIFIL-2, największymi stojącymi przed nimi problemami pozostaną broń Hezbollahu i możliwość odbudowy przez tę organizację potencjału wojskowego. Rezolucja nr 1701 nie zobowiązuje sił UNIFIL-2 do aktywnego rozbierania Hezbollahu. Przewidywano bowiem, że prowadziłyby to do eskalacji napięcia i ataków Hezbollahu na błękitne hełmy. Rozwiązanie zawarte w rezolucji nr 1701, pozostawiające w gestii rządu Libanu kwestię rozbrojenia Hezbollahu, tylko częściowo redukuje groźbę starć między tą organizacją a siłami UNIFIL-2 na obszarze ich działania. Nie gwarantuje też – zwłaszcza wobec obecnej postawy armii rządowej, unikającej konfrontacji z Hezbollahem – likwidacji podstawowej przyczyny napięć w stosunkach libańsko-izraelskich, jaką jest funkcjonowanie w Libanie formacji paramilitarnych niekontrolowanych przez rząd i wrogich wobec Izraela. Po rozmieszczeniu UNIFIL-2 Hezbollah prawdopodobnie skoncentruje się na zachowaniu potencjału wojskowego, a w miarę możliwości na jego „cichym” rozbudowie. Z ewentualnym wznowieniem aktywności militarnej będzie czekał na moment, gdy uczestnicy operacji – ze swej istoty tymczasowej, a wobec zaangażowania głównych kontrybutorów w innych rejonach świata trudnej do długotrwałego utrzymania na planowanym poziomie – zdecydują o redukcji jej skali. Wówczas należałoby się spodziewać zdecydowanej odpowiedzi Izraela.

Misja UNIFIL-2 samodzielnie nie stworzy warunków trwałego rozwiązania konfliktu, lecz jedynie zapewni jego tymczasowe zamrożenie. Dlatego kluczowe znaczenie będą miały wysiłki zmierzające do znalezienia politycznych rozwiązań spornych problemów w stosunkach izraelsko-libańskich. Najpilniejszy jest sukces negocjacji w sprawie uwolnienia izraelskich żołnierzy porwanych przez Hezbollah 12 lipca. Ale warunki powstałe dzięki utworzeniu UNIFIL-2 można też wykorzystać do zainicjowania głębszego dialogu między stronami konfliktu, a także Syrią, na temat pozostałych kwestii spornych (np. terenów Szaba). Wskazane jest jednak unikanie łączenia rozmów o sprawach izraelsko-libańskich z poszukiwaniem rozwiązań pozostałych najistotniejszych problemów bezpieczeństwa bliskowschodniego (choćby kwestii palestyńskiej), gdyż złożoność tych zagadnień raczej uniemożliwia znalezienie kompleksowych rozstrzygnięć.

W tej sytuacji o skuteczności misji UNIFIL-2 świadczyłaby przede wszystkim realizacja dwóch zadań. Po pierwsze, siły te powinny utrudnić Hezbollahowi odbudowę jego potencjału wojskowego, zwłaszcza przez ograniczanie możliwości uzyskania broni i sprzętu z zagranicy. Ewentualnej obecności sił UNIFIL-2 przy granicy Libanu z Syrią – jedynym prócz Izraela jego sąsiadem, głównym protektorem Hezbollahu i pośrednikiem w dostawach broni z Iranu – sprzeciwia się jednak Damaszek. Stanowisko rządu w Bejrucie w tej sprawie cechuje znaczna ambiwalencja. Działania UNIFIL-2 na granicach musiałyby więc przybrać różne formy (doradztwo, sprzęt do monitoringu), a ich istotnym elementem byłaby kontrola szlaków transferu broni i sprzętu do Libanu innymi niż lądowe. Zwiększa to znaczenie morskiego i lotniczego komponentu sił UNIFIL.

Drugim kluczowym zadaniem sił wielonarodowych, zwłaszcza w dłuższym terminie, może okazać się pomoc w rozwoju zdolności libańskiej armii do samodzielnego działania, przygotowująca ją do przeciwstawienia się Hezbollahowi, gdy dojdzie do redukcji bądź wycofania misji ONZ. Zmierzające do tego działania (np. szkolenia, dostawy sprzętu) musiałyby jednak być realizowane nie w ramach pozostającej typową operacją pokojową misji UNIFIL-2, lecz przez współpracujące z nią misje dodatkowe (stworzone np. przez NATO lub UE na wzór ich operacji w Iraku lub Kongu) bądź w formie kooperacji dwustronnej armii libańskiej z siłami zbrojnymi innych państw.